Konserwator zabytków donosi do prokuratury na właściciela młyna

data aktualizacji: 2021.10.07 autor: Włodzimierz Szczepański



Miał być ozdobą Rawy Mazowieckiej. Jest ruiną, która grozi katastrofą. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Miał być ozdobą Rawy Mazowieckiej. Jest ruiną, która grozi katastrofą. O swoje życie obawiają się lokatorzy przylegającego do zabytkowego młyna budynku. Konserwator dotychczasową batalię z właścicielem kończy złożeniem zawiadomienia do prokuratury. Kolejna instytucja będzie próbować wyegzekwować porządek na malowniczej działce przy zalewie.

„Zakaz wstępu. Grozi zawaleniem” – ostrzega tabliczka na ogrodzeniu.

Młyn nad zalewem przy ulicy Słowackiego to zabytek techniki z XIX wieku. Do rejestru obiektów cennych dla kultury i dziedzictwa regionu wpisany został w grudniu 1992 roku. Od tego czasu kilka razy zmieniał właścicieli. Każdy z nich miał co do obiektu plany inwestycyjne. Jedni chcieli adaptować budynek na hotel, inni widzieli potencjał budynku chcąc zorganizować tu centrum konferencyjne, miejsce spotkań biznesowych. Perspektywy wymarzone, tyle że dziś młyn jest ruderą,

którą dekadę temu strawił ogień. W pożarze spaliły się wszystkie elementy drewniane, w tym dach, stropy i wyposażenie. Budynek mieszkalny, który przylega do zabytkowego młyna, ocalał. Dziś jego lokatorzy z coraz większym niepokojem spoglądają na ruinę w sąsiedztwie.

> Zwłaszcza podczas wichury obawiamy się, że to co pozostało z młyna pociągnie nasz budynek do ziemi. Zajmujący mieszkanie bezpośrednio przylegające do konstrukcji zabytku nie mogą spać spokojnie

– mówi mieszkanka budynku przy ulicy Słowackiego.
Mieszkańcy narzekają na zimno i wilgoć od ściany młyna. W ruinach goszczą chuligani, osoby bezdomne, poszukiwacze złomu. Rawianie denerwują się – ci ludzie mogą zaprószyć ogień w pomieszczeniach obok młyna.
– Przecież już runęła jedna ze ścian młyna – wtrąca starsza wiekiem lokatorka.
Budynkiem mieszkalnym zarządza Rawskie Towarzystwo Budownictwa Mieszkalnego. Jak usłyszeliśmy w RTBM, ekspertyzy nie potwierdzają, aby ich budynkowi zagrażała katastrofa budowlana. Administrujący przyznaje natomiast, że przedsiębiorstwo usiłowało podjąć rozmowy z właścicielem nieruchomości, ale druga strona nigdy na zaproszenie nie odpowiedziała.
Ruinę od strony ulicy Słowackiego skutecznie zasłonił nowy budynek mieszkalny. Zgliszcza straszą od strony zalewu.
Obiekt jest pod ochroną Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi. Po pożarze z 21 czerwca 2011 roku właściciele zostali zobowiązani przez służby konserwatorskie do zabezpieczenia budynku, przygotowania projektu remontu, wraz z częściową rekonstrukcją obiektu. Na wykonanie prac otrzymali termin – koniec 2015 roku. Rok przed upływem terminu, ruina ponownie zmieniła właściciela.
– Łódzki Wojewódzki Konserwator Zabytków na bieżąco kontroluje stan zachowania zabytkowego młyna w Rawie Mazowieckiej oraz działania podejmowane przez jego właściciela – zapewnia Daria Frączkowska z WUOZ w Łodzi.
Urzędnicy zapowiedzieli kontrolę pod koniec maja. W wyznaczonym terminie właściciel nie pojawił się na nieruchomości, nie usprawiedliwił nieobecności, nie wskazał pełnomocnika. Konserwator wskazał kolejny termin.
– Do tej pory właściciel obiektu nie podjął działań mających na celu zabezpieczenie młyna przed postępującą degradacją – szukając odpowiedzi na pytania dotyczące stanu zabytku i działania mające zabezpieczyć dziedzictwo, usłyszeliśmy w urzędzie konserwatorskim.
Konserwatorzy zapewniają jednak, że nie pozwolą na dalszą dewastację obiektu.

ŁWKZ wystosował do Komendy Powiatowej Policji w Rawie Mazowieckiej oraz Prokuratury Rejonowej dla Łodzi Śródmieście zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa oraz wykroczenia przez właściciela nieruchomości.

– Zgodnie z przepisami – kto będąc właścicielem lub posiadaczem zabytku nie zabezpieczy go w należyty sposób przed uszkodzeniem, zniszczeniem podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny – tłumaczy Daria Frączkowska z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi.
Nieruchomość, jak udało nam się potwierdzić, aktualnie należy do Edmunda Pietrzak. Mężczyzna uchodzi za znaczącego inwestora na rynku nieruchomości w Rawie Mazowieckiej. Przedsiębiorca w korespondencji z „Głosem” zapewnia, że „kwestia młyna nie jest pozostawiona samej sobie”. Pytany o doniesienie do prokuratury złożone przez wojewódzkiego konserwatora, odpowiada:

„Wykonałem kosztowne prace projektowe mające na celu ratowanie substancji budynku. Ze strony innych organów nie uzyskuję w tej sprawie żadnego wsparcia. Mimo nie najlepszej sytuacji finansowej wynikającej ze stanu pandemii będą podejmowane – mam nadzieję, w porozumieniu z konserwatorem zabytków – działania mające na celu ochronę obiektu. Liczę na wsparcie w tych działaniach i pracach osób odpowiedzialnych za tego typu obiekty w szczególności konserwatora. Nie może być tak, że cały ciężar jest przerzucany na właściciela”.
Żadna ze stron, jak dotychczas, nie wskazuje możliwości wystąpienia o wykreślenie budynku z rejestru zabytków z uwagi na jego bardzo zły stan techniczny, uzasadniający rozbiórkę. Po skierowaniu przez konserwatora sprawy do prokuratury ta pewno zleci wykonanie ekspertyzy biegłemu, który oceni, czy budynek stwarza ryzyko spowodowania katastrofy budowlanej.

Materiał opublikowany (30.09) w "Głosie Rawy Mazowieckiej i Okolicy".

Kiedy skreślą?

W ocenie ministerstwa dziedzictwa narodowego – „do utraty wartości zabytkowej obiektu może dojść na skutek jego zniszczenia, jednakże dla zaistnienia tej przesłanki konieczne jest istnienie bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy faktem częściowego czy całkowitego zniszczenia obiektu wpisanego do rejestru, a utratą przez ten obiekt wartości historycznej, artystycznej lub naukowej”.
Zgodnie z przepisem, zabytek wpisany do rejestru, który uległ zniszczeniu w stopniu powodującym utratę jego wartości historycznej, artystycznej lub naukowej albo którego wartość będąca podstawą wydania decyzji o wpisie do rejestru nie została potwierdzona w nowych ustaleniach naukowych, zostaje skreślony z rejestru. Z przepisu tego wynika, iż skreślenie zabytku z rejestru zabytków możliwe jest w dwóch przypadkach, a spełnienie chociażby jednego z nich obliguje organ do wydania decyzji o skreśleniu. Z tym jednak zastrzeżeniem, że nawet obiekt będący ruiną, jeżeli zachowuje jedną z podlegających ochronie wartości, nie może zostać wykreślony z rejestru zabytków.
Z drugiej strony, NSA wskazał, że „katastrofalny stan zabytku nie uzasadnia jego wykreślenia z rejestru, a obowiązkiem właściciela jest zadbanie o jego wartość artystyczną”.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/39422-konserwator-zabytkow-donosi-do-prokuratury-na-wlasciciela-mlyna